

SŁAWOMIR TKACZ
Katowice

Profesor Józef Nowacki jako pozytywista

Pan Profesor Józef Nowacki wywodził się z Łodzi, tam ukończył studia i rozpoczął swoją pracę naukową w trudnej dziedzinie, jaką jest teoria i filozofia prawa. Na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego Józef Nowacki uzyskiwał kolejne stopnie i tytuły naukowe. Tam w 1959 r. obronił pracę doktorską zatytułowaną *Prawo a moralność. Trzy studia*, awansując na stanowisko adiunkta. Rozprawa *Analogia legis* opublikowana w 1964 r. w Wydawnictwie Uniwersytetu Łódzkiego była podstawą habilitacji, po uzyskaniu której Józef Nowacki uzyskał stanowisko docenta. Na stanowisko profesora nadzwyczajnego został On powołany w 1973 r. Od roku akademickiego 1974/1975 Profesor Józef Nowacki związał się z Wydziałem Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, gdzie do 2002 r. pełnił funkcję kierownika Katedry Teorii i Filozofii Prawa (wcześniej Katedry Teorii Państwa i Prawa). Tytuł profesora zwyczajnego Józef Nowacki otrzymał w 1986 r.¹ W okresie swojej pracy na Uniwersytecie Śląskim Pan Profesor Józef Nowacki był promotorem w czterech przewodach doktorskich, zakończonych nadaniem tytułu doktora²; był także recenzentem w przewodach habilitacyjnych i doktorskich oraz promotorem prac magisterskich.

Niniejszy artykuł został przygotowany z okazji obchodów pięćdziesięciolecia Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego, którego Pan Profesor Józef Nowacki był jedną z najbardziej znaczących i jednocześnie naj-

¹ Informacje przytaczam za wprowadzeniem do pracy *Prawo a wartości. Księga jubileuszowa Profesora Józefa Nowackiego*. Red. I. Bogucka, Z. Tobor. Kraków 2003, s. 7.

² 1983 — Zygmunt Tobor, rozprawa pt. *Charakterystyka ocen instrumentalnych i instrumentalne oceny przepisów prawa*; 1985 — Zbigniew Łyda, rozprawa pt. *Klauzula generalna społeczno-gospodarcze przeznaczenie prawa»* problemy teoretyczne; 1999 — Iwona Bogucka, rozprawa *Funkcje prawa (analiza pojęcia)*; 2001 — Sławomir Tkacz, rozprawa *Klauzula „sprawiedliwości” w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*.

barwniejszych postaci. Studenci, którzy mieli możliwość słuchania jego wykładów w ramach kursu teorii i filozofii prawa, na pewno zapamiętają rozważania poświęcone wzajemnej relacji prawa i moralności, które zawsze rozpoczynały wywód teoretycznoprawny Pana Profesora i były „żelaznym punktem” egzaminów. Stanowiły one nieodłączny element opowieści studenckich, przekazywanych kolejnym rocznikom, podobnie jak nieodłączna „muszka”, z którą Pan Profesor był zawsze kojarzony. Charakter książki w pewien sposób wymusza treść opracowania. Tekst poświęcony Panu Profesorowi nie będzie jednakże miał charakteru encyklopedycznego. Moim zamierzeniem jest, z jednej strony, przedstawienie najważniejszych kierunków badań prowadzonych przez Pana Profesora, z drugiej — wspomnienie o Panu Profesorze i pokazanie go takim, jakim pozostał w naszej pamięci.

Praca naukowa

Pan Profesor Józef Nowacki w toku prowadzonych badań podejmował szereg zagadnień, mających podstawowe znaczenie dla teorii prawa. Trudno w tym miejscu wszystkie przedstawić. Prace Pana Profesora charakteryzowało to, że jeżeli już uznał on określony temat za godny uwagi, poddawał go tak gruntownej analizie, że trudno byłoby coś dodać do przeprowadzonych przezeń rozważań. Pan Profesor zwykł mawiać, iż „jeżeli już zająłeś się jakimś tematem, to powinienes przeczytać wszystko, co na ten temat napisano”. Uważał również, że tam gdzie nie ma problemów, tam nie ma miejsca dla teoretyka prawa. Potrafił on w sposób znakomity owe problemy identyfikować, a następnie poddawał je analitycznym badaniom. Taki charakter mają prace monograficzne Pana Profesora, wśród których warto wymienić między innymi monografie poświęcone analogii legis³, domniemaniom prawnym⁴ czy zagadnieniu prawo publiczne — prawo prywatne⁵. Na uwagę zasługują także artykuły Pana Profesora poświęcone przykładowo klauzulom generalnym, lukom w prawie czy rozumieniu skuteczności przepisów prawa. Z reguły stanowią one kilkudziesięciostronicowe studia, zakończone konkluzjami sformułowanymi w punktach — krótkimi, acz niezwykle trafnymi. Po latach najważniejsze artykuły Pana Profesora zostały zebrane i opublikowane w postaci zbioru studiów⁶. Wydaje się, że powinny one być lekturą obowiązkową dla każdego adepta prawa, który chciałby w przyszłości prowadzić badania naukowe.

³ J. Nowacki: *Analogia legis*. Warszawa 1966.

⁴ Idem: *Domniemanie prawne*. Katowice 1976.

⁵ Idem: *Prawo publiczne — prawo prywatne*. Katowice 1992.

⁶ Idem: *Studia z teorii prawa*. Kraków 2003.

Normatywizm

Pan Profesor Józef Nowacki nie przedstawił swojego manifestu filozoficzno-prawnego. Gdybyśmy jednakże podjęli próbę zrekonstruowania na podstawie prac Pana Profesora Jego postawy filozoficznej, bez wątpienia byłaby to postawa normatywistyczna. Obecnie w teorii i filozofii prawa dużą popularnością cieszy się zwrot „wyznawca”. Pan Profesor był nie tylko znawcą koncepcji Hansa Kelsena, ale i bezsprzecznie jego „wyznawcą”. W swoich rozważaniach zajmował się normami prawnymi, wyłączając z problematyki, którą badał, problemy o innym charakterze. Analizy Pana Profesora odnoszą się do prawa określanego jako pozytywne (choć sam Profesor uważał ten przymiotnik za zbędny) i orzecznictwa — głównie Trybunału Konstytucyjnego — nie ma w nich miejsca na metafizykę czy wartościowanie. Jedyną postawę naukową, którą Pan Profesor akceptował, stanowiła postawa poznawcza — wszelka ideologia była Mu obca.

„Czystość” teorii Pana Profesora odzwierciedlają rozdziały podręcznika pt. *Wstęp do prawoznawstwa*, które zostały przezeń napisane. Zwrócić należy uwagę na trzy zagadnienia przedstawione przez Pana Profesora, a mianowicie system prawa, zasady prawa oraz prawo podmiotowe⁷. Zbiór generalnych aktów prawnych, według Pana Profesora, zasadnie może być nazywany systemem ze względu na związki kompetencyjne pomiędzy aktami prawnymi znajdującymi się na różnym szczeblu w hierarchii, które określane są jako powiązania na zasadzie delegacji. Jak pisał Profesor Nowacki, „Powiązania formalne są tym, co spaja, co łączy akty prawne w całość o cechach systemu”⁸. Norma zajmująca wyższe miejsce w hierarchii wskazuje organ państwa delegowany do wydania normy niższej. Powiązania treściowe (materialne) charakterystyczne dla moralności występują pomiędzy postanowieniami niektórych tylko norm prawnych — nie decydują one o tym, że prawo stanowi system, gdyż systemami są jedynie takie zbiory, między elementami których występują określone relacje. Nie da się zatem uzasadnić tezy, że obowiązujące normy w państwie tworzą materialną jedność wykazującą cechy systemu. Tak więc prawo jest traktowane jako system nie ze względu na jedność materialną czy też wyodrębniane przez Pana Profesora jedność socjologiczną, czy teleologiczną, lecz ze względu na jedność formalną, którą konstytuują istniejące pomiędzy aktami prawnymi na różnym szczeblu w hierarchii powiązania na zasadzie delegacji. Zauważyć należy, iż Profesor Józef Nowacki uznawał również, że nie można charakteryzować prawa jako systemu mieszanego, czyli systemu o powiązaniach zarówno

⁷ W dalszej części rozważań korzystam z wydań podręcznika opublikowanych w latach 1998 i 1999 przez Naukową Oficynę Wydawniczą.

⁸ J. Nowacki, Z. Tobor: *Wstęp do prawoznawstwa*. Katowice 1998, s. 108.

formalnych, jak i materialnych, gdyż — jak pisał — „tych ostatnich w bardzo wielu przypadkach po prostu nie ma”⁹.

Piszząc o zasadach prawa, rozumianych jako reguły, które mają charakter podstawowy dla systemu, Pan Profesor Nowacki zwracał uwagę na to, iż wypowiedzi o istnieniu zasad prawa nie mają charakteru sprawozdawczego: „Miano zasad zyskują te postanowienia prawa, którym dany podmiot przypisuje większą doniosłość niż pozostałym”¹⁰. Zatem od ocen wypowiadającego się o zasadzie prawa uzależnione jest to, czy uzna on określoną regułę za zasadę. Nie jest to czynność poznawcza, lecz wartościowanie postanowień prawa. Nie ma znaczenia natomiast, czy wyodrębniający zasady prawa z dokonywanego procesu wartościowania zdaje sobie sprawę, czy też jest przekonany o tym, że tylko odkrywa zasady, które zostały ustalone przez prawodawcę.

Jeśli zaś chodzi o prawo podmiotowe, Pan Profesor Józef Nowacki uważał, że termin ten rodzi tak wiele nieporozumień, iż należy go wyeliminować z aparatu pojęciowego prawoznawstwa. Jedyne oceny stanowią arbitralnie przyjmowaną podstawę wyróżnienia praw podmiotowych. Prawo podmiotowe bowiem to nic innego jak prawo przedmiotowe pojmowane jako zespół reguł postępowania. Takie ujęcie praw podmiotowych wyklucza możliwość ideologicznego nadużywania tego pojęcia¹¹.

Postawę bliską poglądom Hansa Kelsena można dostrzec także w pracach Profesora poświęconych orzecznictwu Trybunału Konstytucyjnego. Wątek ten podejmę w toku dalszych rozważań.

Przepis prawny a norma prawna

Rozróżnienie przepisu — jako wypowiedzi tekstu prawnego, oraz normy prawnej — czyli wysłowionej w przepisach prawnych reguły postępowania, uznawane jest przez wielu autorów za jedno z najistotniejszych osiągnięć polskiej teorii prawa.

Pan Profesor Józef Nowacki w 1988 r. opublikował książkę pt. *Przepis prawny a norma prawna*¹², w której ogłosił rewolucyjną wówczas tezę, że nie do utrzymania jest rozumienie normy prawnej jako odrębnej wypowiedzi konstruowanej z przepisów prawa jako czegoś, co prawodawca w rozczłonkowanej postaci ukrywa w przepisach prawa czy też jako osobnego bytu istniejącego

⁹ Ibidem.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ Ibidem, s. 236 i nast.

¹² J. Nowacki: *Przepis prawny a norma prawna*. Katowice 1988.

gdzieś niezależnie od tekstów prawnych¹³. Pan Profesor, wskazując, że teksty prawne, których twórcą jest prawodawca, nie posługują się pojęciem normy prawnej, zwracał uwagę na dowolność cechującą wypowiedzi o normach prawnych będących tworemi wprowadzanymi do aparatu pojęciowego prawoznawstwa przez ich konstruktorów oraz rolę aprobowanych, różnorodnych schematów stosowanych w procesie budowania konstrukcji zwanych normami prawnymi¹⁴. Przedstawiając argumenty na rzecz swojego stanowiska, Józef Nowacki wskazywał, że aby można było skonstruować normę prawną stanowiącą regułę zachowania z przepisów prawa, owe przepisy również muszą być regułami zachowania, gdyby bowiem brakowało im cech reguł, nigdy nie można byłoby zbudować z nich jakiegokolwiek reguły zachowania, określanej mianem normy prawnej¹⁵. Także zasadnie — jak wydaje się — Pan Profesor pytał, czy kwalifikacja w kategoriach „obowiązywania” dotyczy przepisów prawa, czy też norm prawnych. Przepisy prawne obowiązują, albowiem są one ustanawiane przez kompetentny organ prawodawczy w aktach normatywnych ogłaszanych w dziennikach urzędowych, tymczasem pytanie o to, jakie kryteria decydują o tym, iż z normą prawną — tworem, który nie jest dziełem prawodawcy — wiązana jest cecha obowiązywania, pozostaje otwarte. Konkludując przeprowadzone badania, Pan Profesor Józef Nowacki sformułował wniosek ogólny, że, zachowując postawę poznawczą, należy uznać, iż przepisom prawa jako stanowionym przez kompetentne organy państwa można przypisać cechę „obowiązywania” odmiennie niż normom prawnym, które są arbitralną konstrukcją będącą tworem prawoznawców¹⁶.

Stanowisko przedstawione przez Pana Profesora Józefa Nowackiego do dziś jest dyskutowane przez badaczy polskiej teorii i filozofii prawa. Jedni twierdzą, że zostało ono odrzucone w dyskursie, inni — jak wydaje się — zasadnie podnoszą, iż utożsamianie prawa ze zbiorem „mitycznych norm” stanowi przysłowiową „ślepą uliczkę”, w którą zabrnęła polska myśl teoretycznoprawna. Według pracowników Katedry Teorii i Filozofii Prawa Uniwersytetu Śląskiego w dyskursie nie została przedstawiona argumentacja, która zanegowałaby racje Pana Profesora na rzecz zbędności wprowadzenia do prawoznawstwa normy prawnej.

¹³ Ibidem, s. 103.

¹⁴ J. Nowacki: *Przepis prawny...*, s. 84—85.

¹⁵ Ibidem, s. 70.

¹⁶ Ibidem, s. 63 i nast.

Państwo praworządne — rządy prawne — państwo prawne

Pan Profesor Józef Nowacki trzy swoje prace poświęcił problematyce praworządności¹⁷. Ważnym ustaleniem przedstawionym przez Pana Profesora był wniosek, iż z klauzulami „rządy prawa”, „państwo praworządne” i „państwo prawne” związane są postulaty o identycznym charakterze; stanowią one zatem różne nazewnictwo tych samych zjawisk i problemów¹⁸. Jak pisał Józef Nowacki: „»Rządy prawa«, »państwo prawne«, i »państwo praworządne« są odmiennymi, z innych języków wywodzącymi się nazwami, które określają te same zjawiska. Różnica tkwi w nazewnictwie, a nie w treściach podstawianych pod owe klauzule ani w problemach, jakie klauzule te rodzą. Dzieje się tak dlatego, że wymienione trzy klauzule są efektem dążenia do urzeczywistnienia tej samej idei, by stosunek państwa do prawa nie sprowadzał się do tego, że państwo sprawuje swą władzę za pomocą prawa, ale również do tego, aby samo państwo było podporządkowane prawu”¹⁹.

Za znaczące należy również uznać rozróżnienie praworządności formalnej oraz praworządności materialnej. Pan Profesor Józef Nowacki obalił lansowane w tamtym okresie koncepcje, zgodnie z którymi praworządność oznacza przestrzeganie prawa przez organy państwa i obywateli. Jego zdaniem, jedynie zgodność z prawem działań organów państwa decyduje o uznaniu lub nieuznaniu danego państwa za praworządne. Praworządność wymaga również spełnienia pewnych dodatkowych warunków dotyczących cech, jakie powinno wykazywać prawo państwa praworządnego. W ujęciu formalnym praworządności chodzi o respektowanie prawa, które spełnia odpowiednie postulaty formalne²⁰. W ujęciu materialnym prawo obowiązujące w danym państwie oprócz postulatów formalnych powinno spełniać określone postulaty materialne odnoszące się do treści obowiązujących norm prawnych²¹. Obydwa te rozumienia nie są aksjologicznie indyferentne²². Praworządność formalna ma być narzędziem służącym do urzeczywistnienia takich wartości jak przykładowo pewność prawa czy bezpieczeństwo prawne. Z kolei materialne rozumienie praworządności odwołuje się do sprawiedliwości, słuszności czy godności człowieka²³.

¹⁷ J. Nowacki: *Praworządność. Wybrane problemy teoretyczne*. Warszawa 1977; Idem: *Dwa studia o rozumieniach praworządności*. Katowice 1980; Idem: *Rządy prawa. Dwa problemy*. Katowice 1995;

¹⁸ Idem: *Rządy...*, s. 54.

¹⁹ Ibidem, s. 55.

²⁰ Por. J. Nowacki: *Praworządność...*, s. 65 i nast.

²¹ Por. Idem: *Dwa studia...*, s. 9 i nast.; Idem: *Praworządność...*, s. 65 i nast.

²² Idem: *Praworządność...*, s. 67.

²³ Idem: *Rządy...*, s. 50.

Szczególnie interesujące w tej materii są rozważania poświęcone materialnemu rozumieniu praworządności w aspekcie wymogu przestrzegania prawa²⁴. Autor zwrócił uwagę na to, że włączenie do materialnych rozumień praworządności wymogu istnienia prawa o „odpowiedniej” (wymaganej) treści (prawa sprawiedliwego, słusznego etc.) zawsze stwarza konieczność wartościowania (wyboru), czy w konkretnej sytuacji pierwszeństwo przyznać wymogowi przestrzegania prawa, czy też uchylać ten wymóg na rzecz kierowania się wymogami treściowymi związanymi z praworządnością rozumianą w kategoriach materialnych²⁵. Trudno jest także wskazać, jakie sytuacje ma obejmować postulat nieprzezwyciężania prawa nieureczywistniającego aprobowanych wartości w świetle akceptowanego rozumienia praworządności w ujęciu materialnym. Oczywiście — jak pisał Profesor — są niebezpieczeństwa, które mogą się pojawić w toku wydawanych rozstrzygnięć przez różne organy państwa²⁶. Odrębny problem podjęty w toku analiz poświęconych praworządności stanowiło zagadnienie realizacji wymogów praworządności formalnej przez prawo obowiązujące w Trzeciej Rzeszy²⁷. Pan Profesor w wyniku przeprowadzonych analiz dowiódł, że Trzecia Rzesza w żadnym z rozumień praworządności (zarówno w ujęciu materialnym, jak i formalnym) państwem praworządnym nie była²⁸.

Konkludując rozważania poświęcone problematyce praworządności, Profesor Józef Nowacki stwierdził, że zwolennicy każdego rozumienia praworządności przyjmują różne kryteria oceny danego państwa w kategoriach państwa praworządnego. Każde operatywnie funkcjonujące rozumienie praworządności — jak pisał Pan Profesor — obejmuje również akceptację określonej ideologii stosowania prawa — są one bowiem elementami składowymi aprobowanego rozumienia praworządności²⁹.

Dwie pierwsze książki Profesora Józefa Nowackiego o praworządności powstały w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Warto zauważyć, iż w tamtych czasach Pan Profesor Józef Nowacki był jednym z nielicznych autorów, którzy mieli odwagę pisać o praworządności w sposób naukowy — niepodporządkowany narzuconej wtedy ogólnie przez partię rządzącą linii ideologicznej. W pracach Pana Profesora nie znajdziemy zatem pochwał na temat praworządności socjalistycznej, praworządności ludowej etc., lecz znajdziemy rzetelne analizy pojęcia praworządności i postulatów, które z nim są związane.

²⁴ Idem: *Praworządność...*, rozdz. III.

²⁵ Ibidem, s. 130.

²⁶ Ibidem.

²⁷ Ibidem, rozdz. IV.

²⁸ Ibidem, s. 166.

²⁹ J. Nowacki: *Rzeczy...*, s. 11.

Trybunał Konstytucyjny

W ostatnim okresie swojej pracy naukowej Pan Profesor Józef Nowacki zajął się krytyczną analizą orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego; w szczególności przedmiotem jego badań była problematyka zasad prawa wiązanych przez Trybunał z pojęciem państwa prawnego³⁰. Ze względu na charakter analiz przedstawionych przez Pana Profesora w tej materii, trafne będzie określenie go mianem polskiego prekursora krytycznych studiów nad prawem³¹.

Pan Profesor Józef Nowacki w swoich studiach podejmował zagadnienie legitymizacji Trybunału Konstytucyjnego do badania konstytucyjności aktów normatywnych z zasadami prawa, które wprost nie zostały wyrażone w treści Konstytucji. Zadawał on pytanie, czy sąd konstytucyjny, podejmując czynności o takim charakterze, nie wkracza w sferę zastrzeżoną dla prawodawcy. Józef Nowacki poddał analizie wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego, w których organ ten, powołując „zasady prawa” niewyrażone wprost w tekście Konstytucji, stanowiące niejednokrotnie kryterium decydujące o uznaniu określonych przepisów jako niezgodnych z Konstytucją, uzasadniał ich moc obowiązującą, wskazując na powiązanie z tekstem ustawy zasadniczej. Przeprowadzone badania stanowiły rację na rzecz konkluzji, że zasady wiązane przez Trybunał Konstytucyjny z klauzulą państwo prawne, przykładowo w postaci „zasady ochrony praw nabytych”, są dziełem Trybunału. To sędziowie sądu konstytucyjnego, a nie prawodawca — nadali im moc obowiązującą. Pan Profesor Józef Nowacki wprost pisał, że zasady te nie mają żadnego oparcia w tekście prawnym: „z »klauzuli państwo prawne«, i to według wszelkiego rozumienia wynikania, nie wynika nic: ani nie wynika to, że przepisy o tzw. wstecznej mocy obowiązującej mogą być ustanawiane, ani to, że ustanawiane być nie powinny; ani nie wynika to, że tzw. prawa nabyte należy chronić, ani to, że ochronie prawa te nie podlegają. Klauzula »państwo prawne« nie rozstrzyga tu niczego”³². Podkreślał również, że Trybunał najpierw sam „wyposaża” pojęcie państwa prawnego w określone „zasady”, a potem „odnajdywane” jest przezeń to, co

³⁰ Idem: *Klauzula państwo prawne w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*. W: *Prawo i kontrola jego zgodności z konstytucją*. Red. E. Zwierzchowski. Warszawa 1997, s. 163—174 (w dalszym toku rozważań artykułu ten cytuję za zbiorem *Studia z teorii prawa* wydany w Krakowie w 2003 r.). Por. J. Nowacki: *Rzeczy...*, s. 57—135.

³¹ Sformułowany wniosek uzasadnia to, że J. Nowacki jako pierwszy (bądź jeden z pierwszych) autorów dokonał dekonstrukcji orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego, wskazując na wartościujący charakter podejmowanych przezeń rozstrzygnięć i rolę aprobowanej przez sędziów ideologii w procesie badania konstytucyjności przepisów prawa. Dowiódł On ponadto, jak łatwo w imię aprobowanych haseł wyrażających różnego rodzaju oceny można „manipulować prawem”. Problemy te stały się ponownie przedmiotem niezwykle ożywionej dyskusji w *mainstreamie* w okresie kryzysu wokół Trybunału Konstytucyjnego identyfikowanego w Polsce od 2015 r.

³² J. Nowacki: *Studia...*, s. 53.

sam uprzednio w zwrocie tym założył. Zdaniem Pana Profesora „wynikanie”, „wydobywanie”, „dedukowanie” etc. nie uzasadnia przyjmowanego przez Trybunał twierdzenia, iż zasady obejmowane przezeń pojęciem „państwa prawa” są obowiązującymi zasadami konstytucyjnymi. Działania Trybunału Konstytucyjnego polegającego niejako na „wzbogaceniu” pojęcia państwa prawnego o inne zasady chronią pewne prawa na podstawie akceptowanej przez Trybunał hierarchii wartości³³. Gdy czyni to sąd konstytucyjny, to tworzy zupełnie nowy stan prawny, inny od ustalonego przez prawodawcę w postaci postanowień zawartych w tekście aktów normatywnych.

Zaprezentowane stanowisko teoretycznoprawne przedstawione przez Józefa Nowackiego znakomicie ilustruje normatywistyczną postawę Pana Profesora, poddającego krytyce uznawanie za obowiązujące przez sąd konstytucyjny norm, których nie da się uzasadnić poprzez odwołanie do kryterium tetycznego. Pan Profesor Józef Nowacki, akceptując twardepozytywistyczną postawę, uważał, że sędziowie Trybunału, podejmując działania o takim charakterze, wykraczają poza zakres przyznanych im kompetencji, ponieważ winni oni orzekać o zgodności aktów normatywnych z Konstytucją, nie zaś o ich zgodności z własnymi ocenami, które arbitralnie pod pojęcie państwa prawnego „podstawia”. Działania o takim charakterze w konsekwencji prowadzą do „przewartościowania postanowień prawa pozytywnego”³⁴. Zdaniem Pana Profesora poczynania o takim charakterze nie spełniają postulatu, by w państwie rządziły prawa.

Ostatni artykuł napisany przez Pana Profesora Józefa Nowackiego, opublikowany po Jego śmierci, poświęcony został sposobom uzasadniania zasady zaufania w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego³⁵. W ostatnich słowach, stanowiących swoisty testament naukowy Pana Profesora Józefa Nowackiego, odnosi się On do wypowiedzi Trybunału Konstytucyjnego o inkorporowanej w art. 2 Konstytucji zasadzie zaufania, pisząc: „Wypowiedź Trybunału o »inkorporowanej w tym przepisie« zasadzie zaufania ma zdepersonalizowany charakter. Nie ma jednak wątpliwości, że zasada zaufania jest dziełem Trybunału, jego tworem, rezultatem jego decyzji. Aprobowany przez Trybunał ideologiczny postulat, by ufać państwu (w późniejszej wersji: ufać państwu i stanowionemu przez nie prawu) został mocą jego decyzji, mocą władzy sędziowskiej (*ratione imperii*) uznany za zasadę konstytucyjną. Nie ma wątpliwości, że Trybunał inkorporował tę zasadę do swego rozumienia państwa prawnego [...] i nadal nią się kieruje”³⁶.

³³ Idem: *Rządy...*, s. 127.

³⁴ Ibidem, s. 126.

³⁵ J. Nowacki: *O uzasadnianiu zasady zaufania w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*. W: *Zasady prawa. Materiały konstytucyjne*. Red. C. Martysz, A. Matan, Z. Tobor. Bydgoszcz—Katowice 2007, s. 157—182.

³⁶ Ibidem, s. 182.

Przytoczony *passus* pozwala na sformułowanie przypuszczenia, iż tym razem krytyczne uwagi sformułowane przez Pana Profesora Józefa Nowackiego odnosiły się głównie do narracji, w której Trybunał Konstytucyjny uzasadnia obowiązywanie zasad prawa wiązanych z klauzulą państwo prawne. Sędziowie Trybunału, powołując różne, mniej lub bardziej, przekonywające argumenty, które mają uzasadnić powiązanie zasad wywodzonych z pojęcia państwa prawnego z tekstem Konstytucji, ukrywają bowiem to, że faktycznie sami zdecydowali o tym, że wartości, które te zasady wyrażają, winny podlegać konstytucyjnej ochronie. Trybunał Konstytucyjny nie chce zatem „przyznać się” otwarcie do tego, jaka jest jego faktyczna rola w państwie prawnym i jaki charakter mają podejmowane przezeń działania. Niestety Pan Profesor Józef Nowacki nie zdążył rozwinąć tej myśli w dalszych swoich pracach.

Argumenty podnoszone przez Pana Profesora były pewnego rodzaju przestrogą dla Trybunału i niejako stanowiły zapowiedź sporu, który wcześniej czy później musiał powstać co do roli sądu konstytucyjnego w państwie prawa i jego kompetencji. Niestety nie zostały one wówczas wysłuchane. Wobec sporu politycznego o Trybunał Konstytucyjny, który w Polsce trwa od 2015 r., być może niektórzy jego uczestnicy staną przed pokusą ideologicznego wykorzystania słów Pana Profesora. Dla tych, którzy chcieliby powoływać poglądy wyrażone przez Pana Profesora jako autorytet w sporze, mam radę — aby dobrze wczytali się w słowa Profesora Józefa Nowackiego. Pan Profesor był bowiem przeciwny jakiegokolwiek ideologii, uznając, że tam, gdzie ona się zaczyna — kończy się nauka prawa.

Zamiast konkluzji...

Profesor Józef Nowacki był niezwykle wymagającym mistrzem i nauczycielem. Cenił przede wszystkim rzetelność naukową, każdy ogłoszony pogląd musiał być szczegółowo uzasadniony i udokumentowany. Pod baczny okiem Profesora nie było miejsca na „pseudonaukową” publicystykę czy „mętne filozofowanie”. Postawa naukowa, którą Pan Profesor zawsze przyjmował, stała się asumptem do wielu dykterijek, które od lat wspomniane są w trakcie zjazdów Katedr Teorii i Filozofii Prawa. Trudno powiedzieć, ile prawdy jest w opowieści, że młodzi aczkolwiek krnąbrni adepci teorii i filozofii prawa niejednokrotnie słyszeli od swoich promotorów, że jeżeli nie będą dbali o rygory metodologiczne, to do recenzji ich rozpraw zostanie zaproszony Profesor Józef Nowacki. Piszący te słowa natomiast ma w pamięci to, jak z niepokojem odbierał telefony od Pana Profesora, który niejednokrotnie pytał: „Panie Sławku, co Pan ostatnio napisał?”. Stanowiło to sygnał, że Pan Profesor, który nade

wszystko cenił codzienną systematyczną pracę, chciałby się zapoznać z najnowszymi dokonaniem doktoranta i wiązało się z zaproszeniem do domu Pana Profesora, gdzie przy herbacie zaparzonej przez żonę Pana Profesora trzeba było się wytłumaczyć ze swoich ostatnich dokonań.

Pan Profesor Józef Nowacki zmarł 14 sierpnia 2005 r. Pozostanie On jednakże na zawsze w pamięci pracowników Katedry Teorii i Filozofii Prawa, którzy mieli zaszczyt pracować pod Jego kierownictwem, i całej Wspólnoty Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.

Uczniowie Pana Profesora Józefa Nowackiego oraz uczniowie, następcy Pana Profesora na stanowisku kierownika Katedry Teorii i Filozofii Prawa — Profesora Zygmunta Tobora — kontynuują myśl Profesora Józefa Nowackiego. Pan Profesor Józef Nowacki — jak przed laty — czuwa nad merytoryczną stroną badań prowadzonych w Katedrze — oceniając ich rezultaty ze zdjęcia umieszczonego na honorowym miejscu w pokoju 3.8, gdzie do dnia dzisiejszego odbywają się seminaria katedralne. Pracownicy Katedry zaś wierzą w to, iż Pan Profesor jak dawniej życzliwie, acz krytycznie wsłuchuje się w każde wypowiedziane zdanie, bacząc na to, by nie formułowano twierdzeń „pochopnych” czy też nadto „wartościujących”. Młodzi adepci teorii i filozofii prawa nadal chętnie sięgają po prace Pana Profesora, które metodologicznie są wzorem tego, jak należy prowadzić analityczne badania naukowe; jeśli zaś chodzi o treść, nic nie straciły one na swej aktualności. Studenci wkraczający w mury Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego każdego roku muszą natomiast zmierzyć się z podręcznikiem *Wstęp do prawoznawstwa*, w którym Profesor Józef Nowacki przedstawił twardepozytywistyczną wizję prawa. Nie ma w niej miejsca na nienaukowy fideizm, „mieszanie” prawa charakteryzowanego w kategoriach zbioru przepisów opartego na powiązaniach formalnych z innymi systemami normatywnymi, zbędne wartościowania, czynienie wtrętów ideologicznych, a nade wszystko „mętne” filozofowanie, które nie mają nic wspólnego — jak zwykł mawiać Profesor — z badaniem prawa metodami naukowymi.